

ARTUR MAMCARZ-PLISIECKI

RETORYKA I JĘZYKOZNAWSTWO – OBSZARY SPOTKANIA

WPROWADZENIE

Współczesne językoznawstwo polskie jest nieco starsze od niepodległej Rzeczypospolitej, której stulecie obchodzimy w tym roku. Polscy uczeni, jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, prowadzili, niezwykle ważne z punktu widzenia polskiej kultury, prace historycznojęzykoznawcze, dialektologiczne, a także dążyli do ukształtowania nowoczesnej gramatyki opisowej języka polskiego. Wraz z powrotem Polski na mapę Europy, w latach 1918-1919 powstały również polskie uniwersytety: Jana Kazimierza we Lwowie, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Stefana Batorego w Wilnie. Badania, prowadzone dotąd w rozproszeniu, w latach 1900-1918 oraz kształcenie młodych uczonych zaowocowały tym, że w sześciu uniwersytetach działających na terenie II Rzeczypospolitej (obok najstarszego Uniwersytetu Jagiellońskiego i wznowionego w 1915 r. Uniwersytetu Warszawskiego) katedry językoznawcze zostały obsadzone przez najwybitniejszych profesorów¹. To właśnie ci wybitni uczeni, ich uczniowie i następcy ukształtowali polską lingwistykę, której owoce i rezultaty w ciągu ostatniego stulecia doprawdy trudno przecenić.

Dzisiejsze językoznawstwo jest już niezwykle rozbudowaną, wysoce specjalistyczną i często nadmiernie aspektową dziedziną wiedzy. Stanisław Gajda twierdzi nawet, że wskutek postępującej specjalizacji badań traci ono tożsamość. Staje

Dr ARTUR MAMCARZ-PLISIECKI – językoznawca, adiunkt Katedry Filozofii Kultury i Sztuki w Instytucie Filozofii na Wydziale Filozofii KUL, wykładowca retoryki stosowanej; adres do korespondencji: Katedra Filozofii Kultury i Sztuki KUL, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: mamcarz.plisiecki@gmail.com

¹ Na podstawie: A.M. LEWICKI, *Językoznawstwo polskie XX wieku*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2001, s. 619 n.

się „konglomeratem specjalności”, z których każda izoluje się od innych². W tym kontekście warto spojrzeć na związki lingwistyki z retoryką klasyczną. Retoryka klasyczna bowiem – jak się za chwilę okaże – może, pod pewnymi względami, pełnić dla części tych badań funkcję integrującą i uogólniającą. Nie jest to wszakże sprawa oczywista i wymaga gruntownego wyjaśnienia.

Retoryka przez wielu językoznawców, zwłaszcza tych zajmujących się tekstem, traktowana jest jako dyscyplina historyczna i przednaukowa³. W dodatku dla nowoczesnej lingwistyki wydaje się ona zbyt normatywna i sformalizowana. Takie ujmowanie antycznej dziedziny wiedzy ma swoje korzenie w XVI wieku⁴. Wtedy to, wskutek reformy Pierre’a de la Ramée (Piotra Ramusa), w całej kulturze europejskiej uległ rozchwianiu zwarty dotychczas system siedmiu sztuk wyzwolonych⁵. W ramach przesunięć wewnątrz *artes liberales* teoria wymowy została pozbawiona poznawczego, racjonalnego i argumentacyjnego charakteru. Stała się odtąd „panią formy i ozdób” – zbiorem gotowych reguł, które miały służyć do poruszania i pozyskiwania odbiorcy. Natomiast definitywny rozłam między „scjencjami” a naukami wyzwolonymi dokonał się w XVII wieku⁶. Wiązało się to z kartezjańskim przewrotem w teorii wiedzy oraz oparciem nauki na metodach matematycznych i formalnych⁷. Po wyrzuceniu retoryki z „ogrodu nauk” pozostała jedynie „retoryczność”. Pojmowano ją jako stylistyczną i kompozycyjną cechę określonej twórczości słownej. Kategorię tę odrzuciła ostatecznie estetyka XIX wieku.

² S. GAJDA, *Językoznawstwo na rozdrożu?*, w: *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*, red. E. Jędrzejko, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 1998, s. 12.

³ Dyskusja nad aktualnością retoryki we współczesnym systemie nauk toczy się od szeregu lat. Niektórzy badacze, pod zarzutem „nienaukowości” lub przednaukowości (por. np. T. DOBRZYŃSKA, *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa: Instytut Badań Literackich 1993, s. 40; A. DUSZAK, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1998, s. 23; M. RUSINEK, *Czy retoryki można uczyć?*, „Nowa Poliszczyna” 1998, nr 3, s. 29), odmawiają retoryce przydatności w dzisiejszych badaniach. Inni, jak np. Zygmunt Saloni – autor hasła ‘retoryka’ w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* (pod red. Z. Polańskiego, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1999) – widzą jej aktualność jedynie w wąskich, „technicznych” dziedzinach, np. w kaznodziejstwie lub oratorstwie. Jeszcze inni, w swoich pracach nad tekstem, traktują retorykę jako „non est” – nieistniejący, nawet historycznie, układ odniesienia. Por. J. BARTMIŃSKI, S. NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, *Tekstologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009.

⁴ Ch. Perelman, belgijski logik i twórca „nowej retoryki”, zauważa, że dyscyplina ta „w XVI wieku wyrodziła się, ulegając ograniczeniu do badań nad figurami stylistycznymi”. Ch. PERELMAN, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, przeł. T. Pajor, Warszawa: PWN 1984, s. 145.

⁵ J. ZIOMEK, *Retoryka opisowa*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1990, s. 44.

⁶ M. KOROLKO, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1990, s. 187.

⁷ H. PODBIELSKI, *Współczesne kierunki retoryczne na tle starożytnej retoryki greckiej*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. M. Grzesiowski, Warszawa: Polskie Towarzystwo Filologiczne 1996, s. 82.

Wobec renesansu zainteresowań antyczną dziedziną wiedzy lingwistyka przyjmuje postawę dwojaką. Z jednej strony patrzy z dystansem na to ożywienie. Traktuje je jako „ruch historyczny skoncentrowany na próbie zrozumienia retoryki, a nie na posługiwaniu się nią”⁸. Z drugiej, na potrzeby bieżących analiz, sięga po ten model retoryki, który wydaje się dzisiaj najbardziej aktualny. Dlatego też na terenie językoznawstwa pojawia się obecnie bardzo wiele prac „retorycznych”, których nie można jednak – jak zauważa Walery Pisarek – uznać za kontynuację klasycznej retoryki. Zdaniem autora we wspomnianych analizach retoryka stanowi raczej ogólną inspirację, jeśli nie metaforę⁹. W większości tych prac ich autorzy koncentrują się przede wszystkim na wspomnianej „retoryczności” języka. Rozumiana jest ona jako jego figuratywność lub też perswazyjność.

Tymczasem sięgnięcie do retoryki klasycznej, do całości jej dorobku teoretycznego, pozwoliłoby odkryć zadziwiająco dojrzałość tej metodologii. Postulował to m.in. Jerzy Ziomek, który stwierdzał, że:

Retoryka antyczna może funkcjonować we współczesnej refleksji metodologicznej nie jako modny przejętek, lecz jako kolejny etap historycznej obecności. [...] Aktualności retoryki należy szukać nie tylko i nie przede wszystkim w zbiorze jej sprawdzonych praktycznych wskazówek, a więc nie w jej normatywnym wyposażeniu, lecz w REFLEKSJI METODOLOGICZNEJ [podkr. A.M.-P.], która albo odkryje zapomniane i zaniedbane dziedziny wiedzy o literaturze, albo pokaże zastanawiającą dawność tej problematyki dziś krzykliwie ogłaszanej za nowatorską¹⁰.

Niniejszy artykuł reprezentuje pogląd, że właśnie integralna retoryka klasyczna może w istotny sposób wzbogacić współczesną, dynamicznie zmieniającą się oraz poszukującą nowego paradygmatu badań lingwistykę.

DYNAMICZNE PRZEMIANY W JĘZYKOZNAWSTWIE

Znaczące przewartościowania dokonały i dokonują się w językoznawstwie. Dzieje się tak od czasu, gdy John Langshaw Austin zakwestionował semantykę „prawdziwościową”¹¹. Zmiany te nabrały szczególnej intensywności zwłaszcza od

⁸ B. VICKERS, *The Atrophy of Modern Rhetoric, Vico to De Man*, „Rhetorica” 1988, no. 1, s. 26.

⁹ W. PISAREK, *Retoryki dziś w Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 3-4, s. 114.

¹⁰ J. ZIOMEK, *O współczesności retoryki*, w: *Teoretycznoliterackie tematy i problemy*, red. J. SŁAWIŃSKI, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1986, s. 97, 100-101.

¹¹ Semantyka „prawdziwościowa” opierała się na zasadach pozytywizmu logicznego. W tym ujęciu zdanie traktowane było jako sąd, któremu przypisuje się określoną wartość logiczną, tzn. cechę prawdy lub nieprawdy. Por. S. KAMIŃSKI, *Metoda i język*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1994, s. 456. John Austin w pracy *How to Do Things with Words* (wydanej po śmierci autora,

połowy lat osiemdziesiątych XX wieku. Nastąpił wówczas w lingwistyce, i to niezależnie w różnych ośrodkach naukowych całego świata, charakterystyczny zwrot. Polegał on na tym, że w centrum zainteresowania językoznawstwa znalazł się nie abstrakcyjnie pojęty język, ale cała, złożona sfera związana z jego używaniem¹².

We współczesnych badaniach językoznawczych można wskazać wiele układów odniesienia, w których dokonują się wspomniane przewartościowania. Odnotujmy niektóre z tych zmieniających się płaszczyzn badań językoznawczych:

1. FILOZOFICZNE PODSTAWY LINGWISTYKI – intensywne dyskusje w dziedzinie filozofii języka rozpoczęły się w latach pięćdziesiątych XX wieku. Występowały tu dwa nurty badań. Były to: związana z pozytywizmem logicznym filozofia języka idealnego oraz bardziej opisowa filozofia języka potocznego¹³. Przemiany w lingwistyce kształtuje drugi z wymienionych nurtów. Tradycja badawcza, zapoczątkowana przez Georga Edwarda Moore'a i późnego Ludwika Wittgensteina, rozwijana jest następnie przez grupę filozofów oksfordzkich¹⁴. Charakteryzuje ją przekonanie, że język potoczny ma własną, naturalną logikę, której nie można opisać, stosując aparat formalny. W latach osiemdziesiątych XX wieku filozofia języka traci swą centralną pozycję na rzecz filozofii umysłu. Wynika to z przeświadczenia, że: „nie można zrozumieć funkcjonowania języka i jego relacji do rzeczywistości bez zrozumienia natury umysłu i jego związków ze światem”¹⁵. Filozofia umysłu z kolei, wraz z osiągnięciami psychologii poznawczej wpływa na rozwój językoznawstwa kognitywnego.

2. LINGWISTYKA A INNE DZIEDZINY NAUKI – zakwestionowanie przydatności aparatu formalno-logicznego do analiz językowych ma ważne konsekwencje. Językoznawstwo wraca dzięki temu do szeregu nauk humanistycznych. Janusz Anusiewicz przekonywał:

Stało się bowiem jasne, że o języku niewiele więcej da się powiedzieć, stosując do jego opisu metody ściśle naukowe, izolujące język często lub całkowicie od wszechstronnych uwikłań, relacji oraz zależności, w jakie wchodzi on z kulturą, społeczeństwem, rzeczy-

w 1962 r.) wskazuje na wypowiedzi wykonawcze (performatywy), które nie podlegają weryfikacji logicznej. Por. J. AUSTIN, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł., wstępem i przypisaniami opatrzył oraz skorowidze sporządził B. Chwedeńczuk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1993, s. 550 n.; R. GRZEGORCZYKOWA, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001, s. 75-76 i inni.

¹² Tamże, s. 80.

¹³ A. BRONK, [hasło:] *Filozofia języka*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1997, s. 219-220.

¹⁴ Wspomniany już J. L. Austin, ale także Gilbert Ryle oraz częściowo Herbert Paul Grice i Peter Frederic Strawson. Por. T. SZUBKA, [hasło:] *Filozofia analityczna*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, s. 206.

¹⁵ Tamże, s. 207.

wistością oraz człowiekiem, rozumianym jako jednostka społeczna, a zarazem osobowość – byt psychiczny, mentalny, wartościujący, świadomościowy, a także kulturowy. Badania te w zdecydowany sposób skierowały lingwistykę w dziedzinę nauk humanistycznych, przywracając jej niejako ponownie status i charakter dyscypliny humanistycznej, traktując opis relacji między językiem a kulturą jako jedno z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych zadań humanistyki¹⁶.

3. PRZEŁOM ANTROPOLOGICZNY W JĘZYKOZNAWSTWIE – przyczyniła się do tego uprawiana przez filozofów oksfordzkich teoria aktów mowy. Analiza działań językowych doprowadziła bowiem do wyeksponowania podmiotowej strony języka¹⁷. Dlatego też we współczesnych postawach badawczych

głównym przedmiotem lingwistyki – staje się – nie proces językowy – nie system czy mechanizm języka, ale sam człowiek mówiący (*homo loquens*) – a centralne miejsce zajmuje ukazanie związków językowego zachowania się człowieka z jego myśleniem, kulturą i rozwojem cywilizacyjnym¹⁸.

Antropologiczny punkt wyjścia wpłynął chyba także na wzrost zainteresowań językoznawstwa dla wypowiedzi większych niż zdanie. Mogła to sprawić prosta obserwacja, że komunikujący się z innymi człowiek niezwykle rzadko ogranicza swą aktywność do wytworzenia pojedynczego aktu mowy. Obecnie zaś wytwór tej aktywności – tekst staje się dla językoznawcy: „bezpośrednią rzeczywistością mowną”¹⁹.

4. POZNAWCZY ASPEKT JĘZYKA²⁰ – zwrot, jaki dokonał się w lingwistyce, wpłynął także na sytuację semantyki. Z pozycji marginalnej przesunęła się do

¹⁶ J. ANUSIEWICZ, *Lingwistyka kulturowa: zarys problematyki*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1994, s. 6.

¹⁷ Taką antropocentryzm jako wyraźnie sformułowaną postawę badawczą można znaleźć w wielu pracach współczesnych językoznawców oraz filozofów zajmujących się językiem. Skrajnym natomiast przykładem antropocentryzmu w badaniach językoznawczych jest z pewnością metodologia kognitywizmu, gdzie przedmiot badań „istnieje tylko jako stan mentalny umysłu jednostkowego podmiotu”. Por. Z. MUSZYŃSKI, *Indywidualizm w ujmowaniu języka i kultury jako konsekwencja kognitywizmu*, „Etnolingwistyka” 98 (1997), nr 9/10, s. 44. Polemikę z takim antropocentryzmem – z poglądem kognitywistów uważających, że znaki językowe odsyłają jedynie do stanów mentalnych człowieka, podejmuje natomiast Renata Grzegorzczkowska. Por. R. GRZEGORCZYKOWA, *Kognitywne ujęcie znaczenia a problem realizmu filozoficznego*, „Język a kultura” 8 (1992), s. 37.

¹⁸ A.M. LEWICKI, *Językoznawstwo polskie*, s. 653.

¹⁹ W. GÓRNY, *Struktura tekstu na tle struktury języka*, w: *Problemy teorii literatury*, red. H. Markiewicz, t. 1, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1987, s. 55.

²⁰ Z pewnością duży wpływ na taki kierunek badań miała filozofia potocznego, gdyż: „rozwój semantyki lingwistycznej, dążącej do opisu znaczeń w języku potocznym, a nie do opisu pojęcia, ukształtowanego przez naukowy opis świata, skierował uwagę badaczy na tzw. naiwny pogląd na świat, leżący u podstaw znaczeń, utrwalonych w typowych kontekstach i zakresach użytych wyrazów i frazeologizmów”. Por. A.M. LEWICKI, *Językoznawstwo polskie*, s. 652.

centrum zagadnień językoznawczych. Mieczysław Albert Krąpiec zauważa wręcz, że w analizie posługiwania się językiem przez człowieka nie da się pominąć jego poznawczego aspektu:

Używanie ludzkiej mowy jest niewątpliwie związane z ludzką psychiką i dlatego wszelkie dociekania na ten temat muszą sięgnąć do mniej lub bardziej bezpośrednich doświadczeń o tym, co i jak się dzieje wówczas, gdy poznajemy i gdy proces poznawczy człowieka znajduje ujście w języku, w wypowiedaniu zdań, mających na celu zakomunikowanie tego, co poznajemy i chcemy zakomunikować²¹.

Przyjęcie powyższego poglądu prowadzi do interesującego wniosku. U podstaw wszystkich teorii językoznawczych (także tych zaliczanych tradycyjnie do dziedziny pragmatyki językowej) leży jakaś, mniej czy bardziej wyraźnie sformułowana, koncepcja znaczenia (słowa, zdania czy też tekstu).

5. NOWE DYSCYPLINY JĘZYKOZNAWCZE – porozumiewanie i komunikowanie się ludzi „należy zapewne do najbardziej złożonych zjawisk empirycznych, które wymagają wyjaśnienia teoretycznego”²². Dlatego też w ciągu ostatnich dwudziestu lat obserwuje się dynamiczny rozwój subdyscyplin językoznawczych, które ujmują i analizują rozmaite aspekty tego zjawiska. Są to m.in.: pragmatyka lingwistyczna, psycholingwistyka, socjolingwistyka, lingwistyka kulturowa, metodologia opisu językowego obrazu świata, entolingwistyka, gramatyka kognitywna, nauki o komunikacji, lingwistyka tekstu. Nie zawsze jasny jest jednak status poszczególnych dyscyplin, zwłaszcza zaś ich wzajemne relacje.

WSPÓŁCZESNE JĘZYKOZNAWSTWO – PODOBIENSTWA DO RETORYKI

Jest zastanawiające i ciekawe, jak bardzo wymienione wyżej cechy współczesnej lingwistyki są zbliżone do charakterystyki retoryki klasycznej. Okazuje się bowiem, że antyczna dziedzina wiedzy:

- a) opierała się na wnioskowaniu potocznym, czyli na logice naturalnej, „przyrodzonej”²³,

²¹ M. A. KRĄPIEC, *Język i świat realny*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1985, s. 41.

²² B. STANOSZ, *Logika języka naturalnego*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne 1999, s. 165.

²³ W. MARCISZEWSKI, *Logika z retorycznego punktu widzenia*, Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu Warszawskiego 1991, s. 29 n. Na związek retoryki z logiką (nazywaną przez wieki dialektyką) wskazuje już pierwsze zdanie traktatu Arystotelesa: „Retoryka jest antystrofą [w tłumaczeniu G. Realego ‘odpowiednikiem’ – przyp. A. M.-P.] dialektyki”. Por. G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, t. II: *Platon i Arystoteles*, przeł. I. Zieliński, Lublin: Redakcja Wydawnictw

- b) koncentrowała się na teorii działań językowych – wszystkie podziały retoryki wynikały z obserwacji ἔργα τοῦ ῥήτορος [*érga tou rhētoros*] – systematycznie prowadzonych poczynąń nadawcy tworzącego tekst i za pomocą tego tekstu oddziałującego na odbiorcę²⁴,
- c) była dyscypliną humanistyczną – wpisywała się w cały kontekst europejskiej kultury, ale także, ze względu na uniwersalność swych reguł, przenikała do różnych systemów kulturowych, stanowiła bowiem zarówno: dziedzinę wiedzy o języku, teorię prozy artystycznej, element humanistycznego wychowania, jak i formę elokwencji – pewien typ kultury oparty na żywym słowie²⁵,
- d) w centrum zainteresowania stawiała człowieka z całą dotyczącą go antropologią – była teorią osobowych interakcji, w których nadawca za pomocą cech swego charakteru (ἦθος [*éthos*]) oraz sposobu dowodzenia (λόγος [*logos*]) wywołuje określone nastawienie psychiczne (πάθος [*páthos*]) odbiorcy²⁶,
- e) opracowała całą gamę różnorodnych kategorii poznawczych (miejsc retorycznych – toposów), służących ujmowaniu rzeczywistości w sposób werbalny – „opanowywaniu świata słowem”²⁷.

KUL 1996, s. 555. Była to aluzja do doniosłego sporu, który toczył się w starożytności. Chodziło o różnicę między wiedzą pewną, naukową (ἐπιστήμη [*epistēmē*]) a wiedzą prawdopodobną, potoczną (δόξα [*dóxa*]). *Episteme* opierała się na przesłankach ogólnych, koniecznych, a także na wnioskowaniu apodyktycznym (naukowym); *doxa* – na przesłankach bezpośrednich, ale niekoniecznych oraz na opinii i wnioskowaniu dialektycznym. Por. A. STEFANCIK, *Teoretyczne założenia Retoryki Arystotelesa*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. M. Grzesiowski, s. 42 n. W pewnym skrócie i używając dzisiejszego języka, można więc powiedzieć, że na logikę Arystotelesa składały się: „logika naukowa” (jako narzędzie prowadzące do prawdy – fałszu) oraz dialektyka, czyli „logika naturalna”, prowadząca do mniemania. Por. K. LEŚNIAK, *Wstęp* [do:] ARYSTOTELES, *Topiki*, Warszawa: PWN 1978, s. XXI n.; G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, t. II, s. 531 n. Natomiast retoryka według Arystotelesa była „odroślą” dialektyki – logiki naturalnej, ale z uproszczoną sylogistyką – m.in. w miejsce indukcji pojawiał się przykład, w miejsce sylogizmu – entymemat, czyli sylogizm uproszczony – retoryczny. P. JAROSZYŃSKI, *Elementy retoryki klasycznej*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, red. M. Krąpiec et al., Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1999, s. 607.

²⁴ M. KACZMARKOWSKI, *Retoryka (starożytna) – możliwa podstawa nauk humanistycznych*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. M. Grzesiowski, s. 96.

²⁵ Por. R. LACHMANN, *Retoryka a kontekst kulturowy*, przeł. W. Bialik, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977), z. 2, s. 259; J. ZIOMEK, *Retoryka opisowa*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1990, s. 15; H. CICHOCKA, J. Z. LICHAŃSKI, *Zarys historii retoryki. Od początku do upadku cesarstwa bizantyńskiego*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1995, s. 17; E. CURTIUS, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. A. Borowski, Kraków: Universitas 1997, s. 42-45 i inni.

²⁶ M. KOROLKO, *Retoryka i erystyka dla prawników*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN 2001, s. 16 n.

²⁷ J.Z. LICHAŃSKI, *Retoryka: od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*, Warszawa: DiG 2000, s. 110.

Paradoksalnie więc retoryka antyczna w swej całościowej metodologii realizowała postulaty nowoczesnego językoznawstwa.

Zasygnalizowane przemiany w badaniach językoznawczych prowadzą się bowiem do zdecydowanego otwarcia lingwistyki. Otwiera się ona na nieanalizowane dotąd zjawiska językowe oraz na różne dziedziny wiedzy. Jednocześnie trwa poszukiwanie integralnego i całościowego programu badań. *Fin de siècle* w dwudziestowiecznym językoznawstwie upłynął więc nie tylko pod znakiem powrotu do empirii oraz sceptycyzmu co do dominujących dotąd aprioryczno-logicznych teorii językoznawczych. Coraz częściej wyrażana była również potrzeba rozwoju tzw. makrolingwistyki²⁸. Miałaby ona „przewyciężyć słabości istniejących metodologii cząstkowych opisów językowych” oraz „bez odrzucenia dorobku tych wszystkich orientacji wykorzystać go z nieco ogólniejszej perspektywy opisu językowego”²⁹.

Konieczność opracowania całościowego językoznawstwa widać wyraźnie przede wszystkim w sytuacji, gdy w polu uwagi badacza pojawiają się rozbudowane, wielozdaniowe teksty. Zwłaszcza te wypowiedzi, których celem jest wywieranie określonego wpływu na odbiorcę. Ich badanie stanowi ciągle niemal problem dla językoznawców³⁰. Stąd też postulat rozszerzenia, a następnie zintegrowania badań językoznawczych pojawia się niemal jako stały motyw u badaczy zajmujących się właśnie szeroko rozumianą lingwistyką tekstu czy teorią komunikacji językowej.

Powyższe rozważania prowadzą do podstawowej tezy niniejszego artykułu. Pod pewnymi warunkami, w odniesieniu do badań nad tekstem, funkcję takiej ogólnej, integrującej cząstkowe ujęcia badawcze, „makro-”lingwistyki może spełniać właśnie retoryka.

²⁸ D. SZUMSKA, *W poszukiwaniu standardów semantycznych*, w: *Gramatyka komunikacyjna*, red. A. Awdiejew, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999, s. 69.

²⁹ A. AWDIEJEW, *Komunikatywizm (perspektywa metodologiczna badań lingwistycznych)*, w: *Język w komunikacji*, red. G. Habrajska, t. 1, Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej 2001, s. 23.

³⁰ Okazuje się bowiem, że aparat metodologiczny wypracowany w analizie zjawisk leksykalnych czy pojedynczych aktów mowy staje się niewystarczający do opisu dyskursu, argumentacji czy strategii perswazyjnej. Natomiast wypracowanie nowego programu badawczego, kompleksowo opisującego te zjawiska jest wciąż sprawą otwartą. Zapewne dlatego A. Awdiejew uważa, że odpowiedź na pytanie, w jaki sposób człowiek za pomocą środków formalnych osiąga zamierzone efekty komunikacyjne, to wciąż „cel, jaki stoi teraz przed nami”. Por. A. AWDIEJEW, *Komunikatywizm – nowe horyzonty badań nad językiem*, w: *Język a komunikacja. Zbiór referatów z konferencji: „Język trzeciego tysiąclecia”*, t. 1, red. G. Szpila, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium” 2000, s. 22.

Wbrew pozorom propozycja ta nie jest wcale oczywista. Zawiera bowiem w sobie kilka dyskusyjnych założeń. Pierwszym z nich jest pogląd, że aparat retoryczny jest aktualny i przydatny także w dzisiejszych badaniach³¹. Kolejnym – przyznanie retoryce statusu lingwistyki tekstu. Najdalej idącym – przekonanie, że retoryka, w ramach szerokich badań nad dyskursem, spełni funkcję integrującą. Właśnie takie podejście zaproponował Michał Kaczmarkowski. Autor, wychodząc od klasycznego podziału tej dyscypliny, przypomniał, że retoryka miała charakter encyklopedyczny:

Skupiała w sobie elementy co najmniej następujących nauk: filozofii (*inventio*), prawa (*inventio*, respective: *dispositio-argumentatio*), logiki (*inventio*, respective: *dispositio-argumentatio*), psychologii (*inventio*, respective: *dispositio-exordium* i *epilogus* oraz *memoria*), językoznawstwa (*elocutio*), stylistyki (*elocutio*), lingwistyki tekstu (*dispositio* i *elocutio*), teorii aktorstwa (*actio sive pronuntiatio*)³².

Wspomniana encyklopedyczność oraz zorientowanie na tekst jako centralną kategorię badań pozwalają – zdaniem M. Kaczmarkowskiego – ująć retorykę klasyczną jako jedną z możliwych unifikujących podstaw nauk humanistycznych³³.

Retorykę trzeba widzieć także jako względnie całościową analizę dyskursu. Zajmowała się ona bowiem, zdaniem Barbary Bogolebskiej, „opisem tekstu na WSZYSTKICH [podkr. – A.M.-P.] poziomach: strukturalnym, funkcjonalnym, stylistycznym, pragmatycznym i semantycznym”³⁴. Analiza retoryczna badała tekst w określonym porządku. Od odkrycia – mówiąc językiem dzisiejszych językoznawców – „globalnej intencji” danej wypowiedzi, przez obserwację struktury, aż po jej kształt słowny i ewentualne „wykonanie”. Podział retoryki na *inventio*, *dispositio* i *elocutio* odzwierciedla przecież „metodycznie uporządkowane poczynania podmiotu retoryki czyli mówcy”³⁵.

W ten sposób „czynnikami organizacyjnym” w tak rozumianej „makro-lingwistyce” byłby względnie całościowy opis i analiza językowych działań nadawcy. Chodzi oczywiście o te działania, które stanowią kolejne etapy opracowywania i „produkcji” mowy – tekstu. Za pomocą tego tekstu nadawca realizuje określone cele komunikacyjne oraz perswazyjne (m.in. stara się wpływać na postawy i zachowania odbiorcy).

³¹ Por. przypis 3.

³² M. KACZMARKOWSKI, *Retoryka (starożytna)*, s. 102.

³³ Tamże, s. 103.

³⁴ B. BOGOLEBSKA, *Stylistyka retoryczna pozaliterackich form wypowiedzi. Wybrane aspekty problemu*, w: *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2001, s. 139.

³⁵ M. KACZMARKOWSKI, *Retoryka (starożytna)*, s. 96.

OBSZARY SPOTKANIA

Poszukiwanie „makrolingwistyki” dla różnych nurtów językoznawczych wynika – przypomnijmy – z ich nadmiernej aspektowości. Warto więc – dla zrozumienia zachodzących w lingwistyce procesów – spojrzeć na język z najbardziej ogólnej perspektywy, czyli przez pryzmat filozofii klasycznej. Jak się za chwilę okaże, będzie to niezwykle istotne dla ukazania roli, jaką mogłaby odegrać retoryka wobec współczesnego językoznawstwa. Andrzej Maryniarczyk, redaktor naczelny *Powszechnej Encyklopedii Filozofii*, stwierdza:

Przybliżając rolę języka naturalnego w filozofii realistycznej należy zwrócić uwagę na triadę, w której on występuje. Jest to TRIADA KOMPOZYCJI JĘZYKA (przedmiot-poznanie-język), w której język musi być rozważany; TRIADA FUNKCJI JĘZYKA (semantyczna-syntaktyczna-pragmatyczna), których nie można rozbijać; TRIADA ODNOSZENIA (przedmiot-język-przedmiot), która gwarantuje komunikację³⁶ [podkr. A.M.-P].

Problem współczesnej lingwistyki polega na tym, że od początku istnienia językoznawstwa uznawanego za nowoczesne³⁷ (czyli strukturalizmu – początek XX wieku) aż po dzień dzisiejszy dokonuje ona naruszenia czy zerwania wspomnianej przez A. Maryniarczyka triady, w której język występuje. Strukturalizm próbował opisywać go niemal wyłącznie przez pryzmat systemu-struktury, czyli relacji syntaktycznej. Językoznawstwo posstrukturalistyczne – odwrotnie – wiele mówi o użytkownikach języka, jest więc jakąś formą pragmalingwistyki. Oksfordzka filozofia analityczna, która odcisnęła chyba największy ślad na współczesnym językoznawstwie, całą rzeczywistość sprowadziła do języka, zapominając, że istnieją jeszcze opisywany przez język przedmiot i jego ujęcie poznawcze – myśl. Najnowszy, wyrastający z badań psychologicznych kognitywizm chce interpretować funkcjonowanie języka z perspektywy struktur poznawczych³⁸. Teoretycy „dyskursu” z kolei zajmują się pulsującymi procesami komunikowania poprzez język, tracąc z oczu fakt, że każda komunikacja, aby była sensowna, musi mieć odniesienie przedmiotowe. Takie przykłady wspomnianej wyżej nadmiernej aspektowości można by mnożyć.

Właśnie dlatego niezwykle ważne jest „nawiązanie współpracy” między językoznawstwem a retoryką. Ujęcie antycznej dziedziny wiedzy jako wspólnego mianownika, podstawy (bazy) dla dalszych badań szczegółowych i cząstkowych

³⁶ A. MARYNIARCZYK, *Dlaczego język naturalny w filozofii?*, <http://ptta.pl/pef>

³⁷ Por. M.-A. PAVEAU, G.-É. SARFATI, *Wielkie teorie językoznawcze. Od językoznawstwa historyczno-porównawczego do pragmatyki*, przeł. I. Piechnik, Kraków: Avalon 2009, s. 75.

³⁸ Por. H. KARDELA, *Ogdena i Richardsa trójkąt uzupełnieniowy, czyli co bada gramatyka kognitywna*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1999 s. 15 n.

pozwoilioby powyższych problemów uniknąć. Retoryka klasyczna bowiem realizuje w pełni postulat sformułowany przez A. Maryniarczyka dotyczący badań nad językiem:

- 1) odróżnia *res* (rzecz, przedmiot) od *verba* (słowa, szerzej język)³⁹, w dodatku posługuje się poznawczymi myślowymi „formułami poszukiwawczymi”⁴⁰, toposami – realizuje zatem „triadę kompozycji”,
- 2) traktuje trzy centralne *officia oratoris* (*inventio-dispositio-elocutio*) jako swoje części integralne – uwzględnia tym samym „triadę funkcji języka”,
- 3) w komunikacji jako jedną z ważniejszych przyjmuje zasadę *aptum* (stosowności), która uczy, jak wzajemnie dostosować elementy językowe, przedmiotowe i podmiotowe⁴¹, co odpowiada „triadzie odnoszenia”.

Warto zatem teraz przeanalizować konkretne obszary przenikania się retoryki i językoznawstwa. Zwróćmy uwagę na trzy aspekty badań językoznawczych, w których wpływy retoryki okażą się bardzo wyraźne. Będą to:

- a) badania semantyczne,
- b) pragmatyka językowa,
- c) teoria komunikacji językowej.

Ad a)

Potrzebę sięgnięcia po aparat retoryczny przez lingwistykę wyrazili po raz pierwszy strukturaliści⁴². We wprowadzeniu do wyboru ich prac dotyczących retoryki (t. 68 „Pamiętnika Literackiego” z 1977 r.) Michał Głowiński odnotował wzrastające zainteresowanie dla tej, sięgającej antyku, dziedziny wiedzy. Jej renesans, zdaniem autora, „różne ma przejawy i ogarnia wiele dziedzin, od filozofii języka poczynając, a na praktycznych problemach, związanych z perswazyjnymi właściwościami mowy kończąc”⁴³. Gdy przyszło zaś do wskazania przyczyn

³⁹ Por. H. LAUSBERG, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł., opracował i wstępem poprzedził A. Gorzkowski, Bydgoszcz: Homini 2002, s. 50

⁴⁰ Tamże, s. 220

⁴¹ Tamże, s. 151

⁴² W pracy *Rhétorique générale par le groupe μ*, która stanowi programowe dzieło francuskiej szkoły retoryki (tzw. Grupa μ – μ od greckiej nazwy metafory (μεταφορά) – są to uczeni z Uniwersytetu w Liège), można było przeczytać, że „retoryka, podobnie jak teoria figur, została odkryta na nowo przez językoznawstwo strukturalne”. Por. J. DUBOIS, F. EDELIN, J. M. KLINKENBERG et al., *Rhétorique générale par le groupe μ*, Paris: Larousse 1970, s. 23. Podobny pogląd na renesans retoryki w XX wieku wyraża J.Z. Lichański, który zauważa że „choć ani Ferdinand de Saussure i jego uczniowie, ani strukturaliści retoryką nie interesowali się bądź przywoływali ją skąpo, to przecież ich badania musiały nieuchronnie doprowadzić do ponownego jej odkrycia”. Por. J.Z. LICHAŃSKI, *Retoryka: od renesansu do współczesności*, s. 113.

⁴³ M. GŁOWIŃSKI, *Wprowadzenie* [do cyklu przekładów pt. *Retoryka dawniej i dziś*], „Pamiętnik Literacki” 68 (1977), z. 1, s. 201.

owego renesansu, M. Głowiński zauważył, że retoryka „JEST W STANIE ODPOWIEDZIEĆ [podkr. – A. M.-P.] na pewne współczesne pytania”⁴⁴.

Taka konkluzja była charakterystyczna dla tego etapu rozwoju semantyki strukturalnej, która „nie była w stanie” rozwiązywać problemów dotyczących tekstów artystycznych. W takich tekstach bowiem jednostki leksykalne używane są w sposób niekonwencjonalny, kreatywny. Spostrzeżenie M. Głowińskiego wynikało więc z obserwacji, że pewien ważny aspekt posługiwania się językiem był dotąd pomijany w językoznawstwie.

Przestrzeń retoryki nie pokrywa się całkowicie z polem współczesnej lingwistyki, jest odeń szersza – uważał Tzvetan Todorov. Dokonane przez teoretyków retoryki opisy wielu istotnych aspektów języka są do dziś jedynymi, jakimi dysponujemy, i możemy być pewni, że lingwistyka będzie musiała zająć się problemami, które wywoływały zacięte dyskusje retoryków⁴⁵.

Problem bardziej jednoznacznie przedstawiał Helmut Bonheim:

O różnicy między gramatyką a retoryką decyduje przede wszystkim świadomość działalności językowej. Ktoś, kto tworzy formy językowe po to, by się wybijały, by wyróżniały się z konwencjonalnego języka i przyciągały uwagę – jest poetą albo krasomówcą, rezultatem zaś jego działalności są figury. Jeśli jakiś jego twór przyjmie się i wejdzie do słownika – będzie mu przysługiwał, w myśl reguł filologii, status formacji słotwórczej. Jak gdyby cały proces przebiegał automatycznie, bez udziału jednostkowej inwencji. Wówczas trop, który rodził się jako figura retoryczna, staje się kliszą, martwą metaforą, jednym z faktów w historii języka⁴⁶.

Zauważmy jednak, że powyższy „podział zadań” między gramatykę a retorykę prowadził (w latach siedemdziesiątych XX wieku) do paradoksalnych wniosków. Okazało się, że retoryka „bada język w jego istniejącej postaci, ze zjawiskami niestandardowymi włącznie”, przedmiotem zaś jej dociekań jest „kreacja, która chce pozostać kreacją”⁴⁷. Natomiast językoznawstwo „para się, najogólniej biorąc, zwyczajnością – tym, co przebiega zgodnie z wzorem lub zdaje się potwierdzać jakiś zbiór oczekiwań lub praw”, ogranicza swe zainteresowania do tych elementów języka, „które przetrwały bądź też roszą na to nadzieje”⁴⁸.

Językoznawcy nie chcieli jednak zajmować się jedynie „zwyczajnością”, „tym, co przebiega zgodnie z wzorem”, ale analizować także wypowiedzi kreatywne czy artystyczne. Poszukiwano więc nowej metody badań, która miała pozwolić opisywać rozmaite aspekty funkcjonowania języka. Na tych założeniach

⁴⁴ Tamże, s. 201

⁴⁵ T. TODOROV, *Tropy i figury*, przeł. W. Krzemiński, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977), z. 2, s. 276.

⁴⁶ H. BONHEIM, *Retoryka klasyczna dziś*, przeł. K. Biskupski, „Teksty” 1976, nr 4-5, s. 178.

⁴⁷ Tamże, s. 180-181.

⁴⁸ Tamże.

ufundowane jest obecne językoznawstwo, które określa się jako poststrukturalistyczne. Uczeni uważają dziś, że problemy lingwistyki strukturalnej wynikały z „obiektywizującej postawy” twórców i propagatorów tej teorii. Dążenie zaś do obiektywizmu w opisie słowa – ich zdaniem – charakteryzowało się tym, że w obrębie semiotycznej triady użytkownik języka–znak językowy–rzeczywistość preferowany był związek jedynie między ostatnimi elementami szeregu⁴⁹. Alternatywą dla takiego ujmowania problemu znaczenia stała się w ostatnich latach propozycja semantyki, uprawianej na kanwie osiągnięć nauk kognitywnych. Według jej zwolenników nie odrzuca ona związku między znakiem językowym a rzeczywistością, ale wskazuje na subiektywizm poznawczy użytkowników znaku⁵⁰.

To rozszerzenie koncepcji znaczenia o elementy indywidualne, subiektywne jest jednocześnie – używając terminologii T. Todorova – „rozszerzeniem pola współczesnej lingwistyki o przestrzeń retoryki”⁵¹. Dlatego też Gérard Genette, zastanawiając się nad problemem, dlaczego figura znaczy więcej niż wyrażenie dosłowne, mówi o „technice nadawania znaczeń”, którą „można sprowadzić do tego, co współczesna semiologia nazywa konotacją”. Taka konotacja, zdaniem G. Genette’a, jest „duszą figury”, a jej obecność – drugim znaczeniem, jakie nadaje słowu użycie danego środka⁵².

Natomiast odkrycie retoryki w XX wieku wiąże się z charakterystycznym sformułowaniem Ivora Armstronga Richardsa⁵³. Pojmował on tę dyscyplinę jako „studium niezrozumienia oraz środków zaradczych na nie”⁵⁴. J.Z. Lichański

⁴⁹ J. BARTMIŃSKI, R. TOKARSKI, *Definicja semantyczna: czego i dla kogo*, w: *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, J. Tokarski, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1993, s. 48.

⁵⁰ Tamże, s. 49

⁵¹ J.Z. Lichański mówi o tym wprost: „Rozejście się badań gramatycznych i retorycznych nastąpi w epoce renesansu; gramatyka przejmuje, a raczej wkracza na pola badawcze dotąd zarezerwowane dla *téchne rhetoriké* (np. składnia). I teraz oto – ponownie – retoryka wkracza w pola badawcze językoznawców”. Por. J.Z. LICHANŃSKI, *Retoryka: od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*, Warszawa: DiG 2000, s. 113. Natomiast dla jednego z twórców współczesnej semiotyki, Charlesa Sandersa Peirce’a, interpretowanie znaku wiąże się nie tyle z jego dekodowaniem, co odczytywaniem, a więc zastępowaniem przez inny znak. Proces, dzięki któremu „jeden znak rodzi następny”, Peirce nazywa „czystą retoryką”, w odróżnieniu od „czystej gramatyki”, która opiera się na relacji znak językowy–rzeczywistość. Por. P. de MAN, *Retoryka tropów (Nietzsche)*, przeł. A. Przybysławski, „Teksty Drugie” 1999, nr 4, s. 274.

⁵² G. GENETTE, *Figury*, przeł. W. Krzemiński, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977), z. 2, s. 305.

⁵³ Chodzi o opublikowaną w Chicago w 1936 r. przez I.A. Richardsa pracę *The Philosophy of Rhetoric*, która przyczyniła się do odrodzenia zainteresowania retoryką. W niniejszym artykule cytowane jest późniejsze wydanie tego dzieła z 1965 r. Por. I.A. RICHARDS, *The Philosophy of Rhetoric*, New York: Oxford University Press 1965.

⁵⁴ Tamże, s. 3. Richards traktuje retorykę jako „analizę ludzkiej komunikacji – werbalnego porozumienia i niezrozumienia, a szczególnie jako badanie znaczenia [...] także w mikroskali przez

twierdzi nawet, przypominając wcześniejszą pracę I.A. Richardsa (*Meaning of Meaning*, napisaną w 1923 r. wspólnie z Charlesem Kayem Ogdenem), że tak sformułowana retoryka „pomagała rozumieć mechanizmy procesu rozumienia, uczyła bowiem jak operować znakami, aby uzyskać zamierzone znaczenie”⁵⁵.

Wypada jednak stwierdzić, że był to najłatwiej narzucający się obszar spotkania między lingwistyką a retoryką. Prawdopodobnie dlatego, że od XVII-XVIII wieku aż do dziś retoryka identyfikowana była wyłącznie ze sferą *elocutio*, z opisową teorią form ozdobnych, z retoryką tropów i figur, które wewnątrz zdania przyciągają uwagę odbiorcy.

Jeśli dzisiaj można mówić o możliwości istotnego wzbogacenia metodologii językoznawczej przez aparat retoryczny, a nawet proponować spojrzenie na retorykę jako swego rodzaju meta- czy makrolingwistykę, to przede wszystkim dlatego, że dzisiejsza lingwistyka przekracza tradycyjnie określony zakres swoich badań i wzbogaca opis oraz analizę zjawisk językowych o aspekty antropologiczne, kulturowe, poznawcze, psychologiczne, socjologiczne czy wreszcie retoryczne.

Ad b)

Trzeba zauważyć, że pragmatyka językowa opiera się na podobnych założeniach, co teoria retoryki. Niektórzy autorzy uważają wręcz, że „dyscyplina zajmująca się aktami mowy istniała w kulturze europejskiej od bardzo dawna” i była nią właśnie retoryka⁵⁶. Potwierdzają to przekonanie badacze starożytnej semiotyki. Izydora Dąmbska zauważa np., że wyraźne odróżnienie semantyki i pragmatyki można znaleźć już u Teofrasta, następcy Arystotelesa w Lykeionie. Według wspomnianego myśliciela

dwa są rodzaje stosunków, w których powstaje mowa, po pierwsze – stosunek do słuchaczy, dla których mowa coś znaczy, a po wtóre, stosunek do rzeczy, o których mówiący chce wpoić słuchaczom pewne przekonanie. Stosunek mowy do słuchaczy jest przedmiotem poetyki i retoryki [...] stosunkiem zaś mowy do rzeczy zajmuje się głównie filozof, zarówno zbijając fałsz, jak też dowodząc prawdziwości⁵⁷.

Natomiast współczesna pragmatyka językowa budowana jest na teorii aktów mowy, sformułowanej w tzw. analitycznej szkole oksfordzkiej. Przypomnijmy, że

twierdzenia dotyczące struktury i podstawowych przypuszczalnych jednostek znaczeniowych”. Por. tamże, s. 23.

⁵⁵ Z.J. LICHAŃSKI, *Retoryka od renesansu*, s. 110.

⁵⁶ M.R. MAYENOWA, A. WERPACHOWSKA, *O sentencji jako początku utworu lirycznego*, w: *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1986, s. 9.

⁵⁷ Por. I. DĄMBSKA, *Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1984, s. 53

chodzi o wyróżnienie przez J. Austina trzech aspektów aktu wykonawczego: lokucyjnego, illokucyjnego i perlokucyjnego. Aspekt lokucyjny odnosi się do tworzenia, na mocy kodu językowego, określonego wyrażenia; aspekt illokucyjny wiąże się z intencją, celem, jaki chce osiągnąć mówiący; aspekt perlokucyjny zaś jest związany ze skutkami, rezultatami całego aktu komunikacyjnego⁵⁸.

Rozwijają się one początkowo zupełnie niezależnie od teorii retorycznej. Można dostrzec nawet zjawisko odwrotne – badacze i znawcy retoryki stosują aparat opracowany przez analityków z Oksfordu do własnych klasyfikacji. Elżbieta Wolicka np. zauważa, że pojęcie „mocy słowa” (charakterystyczne dla retoryki Gorgiasza) jest tożsame z Austinowską perlokucją, tj. „aktem, w którym zamierzeniem, intencją i celem jest wywołanie pewnego skutku w postaci realnego wpływu na uczucia, myśli, postawę bądź działanie słuchaczy lub także innych osób”⁵⁹.

Teoria aktów mowy pomocna jest także Jerzemu Ziomkowi w scharakteryzowaniu swojej dziedziny wiedzy:

W tym ujęciu retoryka to taka literatura (wysoko zorganizowana działalność językowa), w której wypowiedzi są rzeczywistymi, a nie fingowanymi aktami mowy [w przeciwieństwie do tekstów literackich – przyp. A. M.-P.]. Mówca to taki artysta, który rzeczywiście twierdzi, pyta, nakłania, ostrzega, grozi etc., by w rezultacie przez poruszenie słuchaczy wywołać określony skutek. Fortunność i skuteczność tych aktów może być różna i podlega badaniu i weryfikacji⁶⁰.

Teoria aktów mowy jednak, jako aparat analizy wypowiedzi, natrafiła na bardzo istotne problemy. W przeciwieństwie do retoryki była przede wszystkim ujęciem dość abstrakcyjnym i niewystarczającym do obserwacji złożonych oraz rozbudowanych wypowiedzi. Pewnym rozwinięciem koncepcji J. Austina jest, zaproponowane przez Johna Rogersa Searla, wyróżnienie bezpośrednich i pośrednich aktów mowy. Kolejnym etapem zaś opracowanie przez Paula Grice’a mechanizmów dekodowania wypowiedzi komunikowanych nie wprost za pomocą implikatur konwersacyjnych. Źródłem implikowań konwersacyjnych – bodźcem do wnioskowań o ukrytym sensie danej wypowiedzi – ma być, według P. Grice’a, ostentacyjne pogwałcenie maksym konwersacyjnych (zasady ilości, jakości, odniesienia i sposobu)⁶¹.

⁵⁸ D. ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK, *Akty mowy*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, s. 270-271.

⁵⁹ E. WOLICKA, *Mimetyka – noetyka – retoryka. W kręgu platońskiej wizji początków języka i sztuki wymowy*, „Studia Semiotyczne” 14-15 (1986).

⁶⁰ J. ZIOMEK, *Retoryka opisowa*, s. 70.

⁶¹ D. ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK, *Akty mowy*, s. 272.

Na tak sformułowaną pragmatykę językoznawczą – jako sferę interakcji mówców ze słuchaczami – patrzą z entuzjazmem niektórzy badacze retoryki. Marcelo Dascal i Alan Gross uważają, że stanowisko P. Grice'a otwiera drzwi do „małżeństwa” retoryki i pragmatyki językowej⁶². Twierdzą, że retorykę można by pojmować jako swego rodzaju uogólnienie zasad kooperacji, które opracował Grice. Dowodem na poparcie ich tezy ma być wypowiedź twórcy teorii implikatur, który sam zgłaszał potrzebę poszerzenia swych badań:

Sformułowałem swoje maksymy jako najbardziej efektywną wymianę informacji; ten schemat jest oczywiście zbyt wąski i powinien być uogólniony, aby uwzględnić ogólne cele, takie jak wpływanie i kierowanie działaniem innych⁶³.

Autorzy są, rzecz jasna, świadomi pewnych różnic między obiema teoriami. P. Grice opiera swój system na wymianie informacji – retoryka ma inny cel: perswazję. Zauważają jednak też, że w perswazji początkowe otwarcie się słuchacza na nakłanianie jest przywołaniem zasady kooperacji. Zasada kooperacji jest bowiem podstawą tego, aby wpływ mówcy na słuchacza w ogóle miał miejsce i postępował dalej. W wymianie informacyjnej zatem kooperacja jest implikowana, w wymianie perswazyjnej kooperacja musi być ustalona, wzmocniona i zachowana⁶⁴.

Kolejnym problemem pragmatyki językoznawczej (pojmowanej jako teoria aktów mowy, z jej uszczegółowieniami) jest analiza argumentacji⁶⁵. Roman Kalisz za Fransem van Eemerenem i Robem Grootendorstem podaje definicję tego aspektu działań językowych:

Argumentacja jest społeczną, intelektualną, werbalną działalnością, służącą do uzasadnienia lub zanegowania opinii, składająca się z układu wyrażen, które mają uzasadniającą lub negującą funkcję; ukierunkowana jest na uzyskanie zgody sędziego, którego uznaje się za rozsądnego⁶⁶.

Zdaniem Eemerena:

Badanie argumentacji jednak nie może być oparte jednostronnie na doświadczeniu, jak sugerują lingwiści dyskursu, ani tylko na intelektualnych konstrukcjach, czego domagają się formalni logicy, ale te dwa podejścia powinny być ściśle splecione w zintegrowanym programie badawczym. [...] Złożone problemy wchodzące w grę mogą być

⁶² M. DASCAL, A.G. GROSS, *The Marriage of Pragmatics and Rhetoric*, „Philosophy and Rhetoric” 32 (1999), no. 2, s. 107.

⁶³ Cyt. za: tamże, s. 107.

⁶⁴ Tamże, s. 109-110.

⁶⁵ Problemem jest ciągle to, jak badać argumentację, używając nie tyle logiki formalnej, co raczej „intuicyjnej logiki zdrowego rozsądku, którą posługujemy się na co dzień”. Por. K. PISAR-KOWA, *Rozważania o argumentacji w języku naturalnym*, „Polonica” 3 (1977), s. 79.

⁶⁶ R. KALISZ, *Pragmatyka językowa*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1993, s. 51.

rozwiązane we właściwy sposób jedynie z pomocą współczesnego programu badań, który zawiera 5 komponentów: filozoficzny, teoretyczny, analityczny, empiryczny i praktyczny⁶⁷.

Autor ocenia następnie przydatność do analizy argumentacji dwóch dyscyplin (retoryki i dialektyki). Retoryka zatem, jako aparat do badania argumentacji, scharakteryzowana jest następująco:

- 1) NA PŁASZCZYZNIE FILOZOFICZNEJ retoryka preferuje antropologiczną perspektywę, zrównując racjonalność z normami panującymi w pewnej społeczności – stąd też argument jest akceptowalny jeśli spotyka się z aprobatą audytorium – jest to, zdaniem Eemerena, podejście antropologiczno-relatywistyczne;
- 2) PŁASZCZYZNA TEORETYCZNA – w modelu retorycznym skatalogowane techniki argumentacyjne są uznawane za efektywne w perspektywie wiedzy i przekonań pewnego audytorium – przyjęcie argumentacji jest związane z pewnym epistemicznym tłem audytorium – podejście epistemiczno – retoryczne;
- 3) PŁASZCZYZNA ANALITYCZNA – w retorycznej analizie rekonstruuje się dyskurs jako próbę pozyskania audytorium do własnego punktu widzenia – jest próbą wglądu w te aspekty dyskursu, które oddziałują na odbiorców – podejście zorientowane na odbiorców;
- 4) PŁASZCZYZNA EMPIRYCZNA – w retorycznej perspektywie główny nacisk jest położony na skuteczność argumentacyjnych modeli w odniesieniu do różnych rodzajów audytoriów. Badane jest to, czy stylistyka (lub inne zjawiska w pewnym kontekście) przyczynia się do zmiany ludzkiego myślenia – zainteresowanie empirycznych badań retorycznych koncentruje się na perswazji;
- 5) PŁASZCZYZNA PRAKTYCZNA – w retorycznym podejściu jest to równoznaczne z daniem użytkownikom gotowych instrukcji – przez weryfikację jasnych przykładów i narzucenie naśladowującego argumentację treningu próbuje się nauczyć ludzi jak argumentować skutecznie – podejście instruktywne⁶⁸.

Retoryka w ujęciu Eemerena jest zatem normatywną pragmalingwistyką, która w analizie argumentacji łączy w sobie stanowiska formalistyczne z empirycznymi.

Ad c)

Z całą pewnością „komunikatywizm” nie jest odkryciem jedynie współczesnych badań. Komunikowanie się między ludźmi jest faktem, z którym mamy do czynienia w każdej sferze ludzkiej aktywności. Dlatego też analiza tego

⁶⁷ V.F.H. EEMEREN, *The Study of Argumentation as Normative Pragmatics*, „TEXT. An interdisciplinary journal for the study of discourse” 10 (1990), no. 1/2, s. 37-38.

⁶⁸ Tamże, s. 39-42.

zjawiska towarzyszy człowiekowi od początku refleksji nad językiem. Natomiast pojęcie komunikacji stało się bardzo modnym terminem, szczególnie w ostatnich dwudziestu, trzydziestu latach. Spowodował to intensywny postęp technologiczny, który pozwala na szybkie i łatwe przesyłanie informacji. Sama jednak charakterystyka tego kompleksu zjawisk związanych z komunikowaniem, jego opis wyjaśniający, jest zagadnieniem niezwykle trudnym. Wiąże się bowiem z całą bogatą sferą dotyczącą języka: semiotyką (z syntaksą, semantyką i pragmatyką), teorią poznania, z semiologią czy też filozofią kultury⁶⁹.

O odkryciu pojęcia komunikacji w językoznawstwie można mówić jedynie w tym sensie, że zmienia się sposób analizy i opisu tego zjawiska. Lingwistyka nie bada już abstrakcyjnego języka jako narzędzia komunikowania. Stara się raczej opisać całą, złożoną sytuację komunikacyjną – układ interakcji działających językowo osób. Krzysztof Korzyk nowy sposób opisu określa jako przejście: „od zorientowanego gramatycznie językoznawstwa filologiczno-semiotycznego ku zorientowanemu komunikacyjnie językoznawstwu integracyjnemu”⁷⁰.

Można, w olbrzymim skrócie, wskazać następujące etapy, w których dokonała się, wspomniana przez K. Korzyka zmiana paradygmatu badań nad komunikacją:

- 1) TWORZENIE SEMIOTYCZNYCH MODELI KOMUNIKOWANIA. Potrzebę całościowego ujęcia komunikacji zgłaszają już pierwsi semiotycy. Wypracowują oni ogólne modele ludzkiego porozumiewania się, w których centralną kategorią jest oczywiście pojęcie znaku. Będą to różnego rodzaju uszczegółowienia i rozwinięcia koncepcji Ch.S. Peirce’a (znak – przedmiot – interpretant) oraz jego kontynuatorów⁷¹.
- 2) POSZUKIWANIE SYSTEMU JĘZYKOWEGO JAKO NARZĘDZIA KOMUNIKACJI. Takie ujęcie było charakterystyczne dla lingwistyki strukturalnej. Łączyło się z postulatem językoznawstwa „autonomicznego”⁷². Poszukiwaniem systemu języka oraz opisem tej niezależnej struktury zajmowały się formalistyczne szkoły strukturalne⁷³.

⁶⁹ J.M. DOŁĘGA, *Znak – język – symbol. Z podstawowych zagadnień komunikacji*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1991, s. 109.

⁷⁰ K. KORZYK, *Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”*, w: *Gramatyka komunikacyjna*, red. A. Awdiejew, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999, s. 14.

⁷¹ F.S. MARCHEWKA, *Semiotyka. Zarys teorii i jej rozwoju*, Kalwaria Zebrzydowska: Wydawnictwo CALVARIANUM 1996, s. 138 i n.

⁷² Skrajnym przykładem takiej postawy jest, cytowane w wielu pracach, zdanie F. de Saussure’a, że „jedynym, prawdziwym przedmiotem językoznawstwa jest język rozpatrywany sam w sobie i ze względu na siebie samego”. Por. S. GRABIAS, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2003, s. 17.

⁷³ J. FIFE, *Funkcjonalizm jako szkoła językoznawcza*, w: *Noam Chomsky: inspiracje i perspektywy*, red. H. Kardela, Z. Muszyński, Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu Warszawskiego 1991, s. 184 n.

- 3) ANALIZA FUNKCJI JĘZYKA. Duże osiągnięcia mają w tym względzie funkcjonalistyczne nurty strukturalizmu. Szczególne zasługi położyła tu praska szkoła strukturalna. Wypracowane w niej koncepcje funkcji językowych (Bühlera oraz Jakobsona) wywoływały liczne dyskusje i komentarze⁷⁴.
- 4) „ODKRYCIE” KOMPETENCJI JĘZYKOWEJ. Klasycznemu strukturalizmowi przeciwstawiła się szkoła generatywno-transformacyjna Naoma Chomsky’ego. Przedmiotem opisu lingwistycznego stają się zdolności umysłowe człowieka. Chodzi oczywiście o zdolności tworzenia zdań (według Chomsky’ego) bądź aktów mowy (wersja D. Hymesa). Opanowanie zaś systemu reguł generujących zdania (wypowiedzi) stanowi o kompetencji językowej (komunikacyjnej) mówiącego. Na tym etapie badań jednak kompetencja ta była rozpatrywana w sposób abstrakcyjny. Chodziło o wiedzę przysługującą idealnemu, rodzimemu użytkownikowi języka⁷⁵.
- 5) ANALIZA ZDARZEŃ KOMUNIKACYJNYCH. Ostatnim krokiem badawczym w analizie komunikacji językowej jest obserwacja naturalnych, a nie wyizolowanych i abstrakcyjnych, sytuacji ludzkiego komunikowania. W tych zdarzeniach komunikacyjnych ich uczestnicy posługują się całymi zespołami aktów mowy, których wzorce są psychicznie, społecznie i kulturowo uwarunkowane. Dlatego też współczesne badania lingwistyczne operują takimi pojęciami jak „komunikatywizm” czy „gramatyka komunikacyjna”, „komunikacja międzykulturowa”, a ostatnio także „społeczności dyskursywne” czy „edukacja komunikacyjna”. Nie jest oczywiście odkryciem stwierdzenie faktu, że ludzie komunikują się ze sobą. Raczej to, że językoznawstwo te wszystkie procesy, zdarzenia i interakcje chce dzisiaj analizować i opisywać.

W tym momencie nasuwa się porównanie tak pojętego językoznawstwa do tradycyjnych zadań retoryki. Posłużmy się w tym celu dłuższą nieco wypowiedzią Renate Lachmann:

Wielości sfunkcjonalizowanych działań językowych, budujących sytuacje komunikacyjne umotywowane różnorodnymi celami mowy, odpowiada rozwój systemów opisu, które – w przeciwieństwie do gramatyki – zorientowane są na komunikację. Retoryka uzyskuje status zorientowanego na komunikację systemu opisu, który na podstawie schematu nadawca – odbiorca definiuje słowne (a także pozasłowne lub międzysłowne) procesy jako odnoszące się do sytuacji mowy. W odniesieniu do języka przejmuje ona – także w odróżnieniu od gramatyki – rolę pragmatyzującą, funkcjonalizującą. Retoryka rozważa (a może nawet po raz pierwszy określa) wielo-

⁷⁴ Literatura przedmiotu wokół dyskusji o funkcjach języka jest tu niezwykle bogata.

⁷⁵ Por. GRABIAS, *Język w zachowaniach społecznych*, s. 21; T. ZGÓŁKA, *Język. Kompetencja. Gramatyka. Studium z metodologii lingwistyki*, Poznań–Warszawa: PWN 1980, s. 47.

funkcyjność języka w zróżnicowanych komunikacyjnie systemach kulturowych, wyraźnie izolując poszczególne funkcje języka⁷⁶.

Retoryczna koncepcja komunikacji nie ograniczała się jednak do wyróżnienia jedynie mówcy, słuchacza, przemówienia oraz jakiejś kategorii łączącej te trzy czynniki z sobą. Byłoby to bowiem ujęcie zbyt statyczne, jak na rozważania starożytnych teoretyków wymowy. Jak zauważa Rodney B. Douglass:

podjęcie Arystotelesowskie prowadzi nas do traktowania komunikacji retorycznej jako procesu funkcjonalnego, uwarunkowanego oddziałującymi wzajemnie na siebie poprzez swe wypowiedzi osobami, w ramach szerszego kontekstu uwarunkowań⁷⁷.

Dlatego też, zdaniem autora, „Arystotelesowskie rozumienie retorycznego komunikowania należy do tych najlepszych koncepcji, na których może być zbudowana nowoczesna teoria komunikacji retorycznej”⁷⁸.

Wymieńmy zatem, za Douglassem, właściwości retorycznego komunikowania:

1) PROCES RETORYCZNY MA CHARAKTER HUMANISTYCZNY –

Koncepcja Arystotelesowska rozpatruje coś całkiem odmiennego niż takie aspekty komunikacji retorycznej jak panowanie nad jej przebiegiem, prosty sukces lub zespół przepisów. Zmierza ona do swobodnego rozumienia procesów retorycznego komunikowania, usiłuje ujrzeć je takimi, jakie są rzeczywiście, do uchwycenia tego, co określa ich naturę – i z tych rozważań wyprowadzić opis właściwej człowiekowi umiejętności radzenia sobie z retorycznym doświadczeniem.

2) PROCES RETORYCZNY MA CHARAKTER INTERAKCYJNY –

Analiza Arystotelesowska nie odznacza się redukcjonizmem, nie zakłada, że komunikację retoryczną da się sprowadzić do zbioru podstawowych elementów, z których można by rekonstruować proces. W Arystotelesowskich badaniach nad retoryką punktem wyjścia raczej niż punktem docelowym są podstawowe elementy istniejące obiektywnie w każdym ludzkim wydarzeniu komunikacyjnym. Istotna natura każdego elementu uwidacznia się w jego wzajemnych relacjach z pozostałymi elementami. Sam proces komunikowania ma postać zintegrowaną, a ożywiające go siły występują jako funkcjonalnie od siebie zależne.

⁷⁶ R. LACHMANN, *Retoryka a kontekst kulturowy*, s. 261.

⁷⁷ R.B. DOUGLASS, *Arystotelesowska koncepcja komunikacji retorycznej*, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977), z. 1, s. 204.

⁷⁸ Tamże. Podobne spojrzenie na retorykę jako teorię komunikacji można znaleźć u A. Werpachowskiej. Autorka stwierdza: „W ramach retoryki klasycznej zostało opracowane, niezwykle trafnie z punktu widzenia współczesnej nauki, zagadnienie mechanizmów procesu komunikacji i jego głównych, pragmatycznych aspektów, tzn. roli uczestników tego procesu, intencji mówiącego i reakcji słuchaczy, warunków i sposobów perswazyjnego oddziaływania”. Por. A. WERPACHOWSKA, *Retoryka jako sposób myślenia o tekście*, „Pamiętnik Literacki” 81 (1990), s. 126.

3) PROCES RETORYCZNY JEST UWARUNKOWANY SYTUACYJNIE –

Dla Arystotelesa jest on nieodłączny od sytuacji, w której zachodzi i nie może być, ani stać się w oderwaniu od humanistycznego kontekstu stanowiącego jego naturalne uwarunkowanie. Komunikacja retoryczna może być właściwie rozumiana tylko jako układ sytuacyjny powiązanych ze sobą elementów [...] Od Arystotelesa komunikację retoryczną pojmuje się jako komunikację zawierającą sytuacyjnie uzasadnione elementy i wzorce socjopsychologicznych bodźców, wzajemnych oddziaływań i wpływów.

4) PROCES RETORYCZNY ODZNACZA SIĘ DYNAMICZNOŚCIĄ –

sytuacyjny układ powiązanych ze sobą elementów rozpatrywany jest jako postępujący naprzód, przejściowy i nieuchwytny; jako układ, który stale rozwija się zmienia i przekształca.

5) PROCES RETORYCZNY CHARAKTERYZUJE SIĘ PERSWAZYJNOŚCIĄ –

Trzeba być świadomym faktu, że osoba mówi do drugiej osoby, do kogoś innego, kto waha się między zachowaniem swych właściwości a ich prawdopodobną utratą, mogącą nastąpić podczas zwiększenia porozumienia z osobą mówiącą. [...] Z tego względu komunikacja retoryczna jest ze swej istoty perswazyjna. [...] W systemie myślowym Arystotelesa perswazję ujmuje się jako rozwiązanie dynamicznego braku równowagi (pomiędzy osobami), w którym możliwości i gotowość mówcy, temat i słuchacz są wzajemnie na siebie oddziałującymi i integrującymi całość układu czynnikami.

6) PROCES RETORYCZNY MA CHARAKTER SOCJOPSYCHOLOGICZNY –

charakter perswazyjny każdego zjawiska retorycznego ujawnia się w trzech wzajemnie powiązanych ze sobą aspektach: (1) narzucając określone formy związku społeczno-sytuacyjnego, (2) sugerując jakieś sformułowanie (lub «obraz») ja-mówiącego oraz (3) wprowadzając określoną postawę wobec świata zewnętrznego, jakiś kształt tego co było jest lub ma być.

7) PROCES RETORYCZNY MA CHARAKTER UZASADNIAJĄCY. Według Arystotelesa retoryczne komunikowanie:

Stwarza atmosferę, w której każdy temat może być poddany dyskusji i rozwadze. Ponadto obejmuje ono wszystkie te aspekty danego tematu, które mogą być wyrażone słowami i są niezbędne dla jego zrozumienia i odbioru przez inną osobę. Punktem centralnym Arystotelesowskiego ujęcia komunikacji retorycznej jest pojęcie argumentu jako wzajemnej interakcji dyskutujących osób. To znaczy, że Arystotelesowskie pojęcie retorycznego argumentowania nie może być rozumiane jako powszechnie przyjęte znaczenia słowa «argument» lub «argumentacja» – znaczenie podległe formalizacji i rygorowi logicznemu; retoryczne argumentowanie nie było dla Arystotelesa formalne, proces zaś dyskusowania nie był «logiką» dowodzenia ani nawet dialektyki⁷⁹.

⁷⁹ R.B. DOUGLASS, *Arystotelesowska koncepcja komunikacji retorycznej*, s. 204-208.

Podsumowując rozważania, należy zauważyć, że zmiany zachodzące w lingwistyce zbliżają ją do klasycznie pojmowanej retoryki. Może mieć to istotne znaczenie dla praktycznych analiz. Zauważmy bowiem, że podstawowe nurty współczesnych dociekań językoznawczych mają swoje refleksy w klasycznej teorii retorycznej. Oznacza to, że w analizie dyskursu można wykorzystać w sposób komplementarny osiągnięcia zarówno klasycznej retoryki, jak i nowoczesnego językoznawstwa. Wydaje się, że w ten sposób rysuje się ciekawa perspektywa badawcza. Chodzi o opracowanie wielonurtowego (ale jednocześnie spójnego) modelu analizy tekstu. Retoryka może dać takiej analizie nie tylko perspektywę ogólną, ale także kierunek czy wręcz określone płaszczyzny badania. Lingwistyka zaś – konieczne uszczegółowienia i uaktualnienia metody⁸⁰.

BIBLIOGRAFIA

- ANUSIEWICZ J.: Lingwistyka kulturowa: zarys problematyki, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1994.
- AUSTIN J.: Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne, przeł., wstępem i przypisami opatrzyl oraz skorowidze sporzadzil B. Chwedeńczuk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1993.
- Gramatyka komunikacyjna, red. A. Awdiejew, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999.
- AWDIEJEW A.: Komunikatywizm – nowe horyzonty badań nad językiem, w: Język a komunikacja. Zbiór referatów z konferencji: „Język trzeciego tysiąclecia”, t. 1, red. G. Szpila, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium” 2000, s. 15-23.
- AWDIEJEW A.: Komunikatywizm (perspektywa metodologiczna badań lingwistycznych), w: Język w komunikacji, t. 1, red. G. Habrajska, Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej 2001, s. 23-29.
- BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S.: Tekstologia, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009.
- BARTMIŃSKI J., TOKARSKI R.: Definicja semantyczna: czego i dla kogo?, w: O definicjach i definiowaniu, red. J. Bartmiński, J. Tokarski, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1993, s. 47-61.
- BOGOŁĘBSKA B.: Stylistyka retoryczna pozaliterackich form wypowiedzi. Wybrane aspekty problemu, w: Stylistyka a pragmatyka, red. B. Witosz, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2001, s. 139-151.

⁸⁰ Zasadniczym wkładem retoryki do wspomnianej analizy dyskursu może być właśnie określony kierunek opisu tekstu (*inventio – dispositio – elocutio*). Ta perspektywa ogólna może być, w zależności od potrzeb, rozwijana przez szczegółowe badania językoznawcze. I tak, np. na poziomie inwencyjnym kategoria miejsc retorycznych – loci może znaleźć swe dopełnienie we współcześnie wyróżnianych modelach kognitywnych bądź standardach semantycznych, analizę oddziaływania przez *ethos* (charakter) nadawcy można uzupełnić np. koncepcją wyrażanej w języku modalności, obserwację perswazji przez „*pathos*” uaktualni językowy obraz uczuć, opis strategii perswazyjnych może rozwinąć współczesna pragmatyka językowa lub gramatyka komunikacyjna itd.

- BONHEIM H.: Retoryka klasyczna dziś, przeł. K. Biskupski, „Teksty” 1976, nr 4-5, s. 177-198.
- BRONK A.: [hasło:] Filozofia języka, w: Leksykon filozofii klasycznej, red. J. Herbut, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1997, s. 219-220.
- CICHOCKA H., LICHAŃSKI J.Z.: Zarys historii retoryki. Od początku do upadku cesarstwa bizantyńskiego, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1995.
- CURTIUS E.: Literatura europejska i łacińskie średniowiecze, przeł. A. Borowski, Kraków: Universitas 1997.
- DASCAL M., GROSS A.G.: The Marriage of Pragmatics and Rhetoric, „Philosophy and Rhetoric” 32 (1999), no. 2, s. 107-130.
- DĄBSKA I.: Wprowadzenie do starożytnej semiotyki greckiej. Studia i teksty, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1984.
- DOBRYŃSKA T.: Tekst. Próba syntezy, Warszawa: Instytut Badań Literackich 1993.
- DOŁĘGA J.M.: Znak – język – symbol. Z podstawowych zagadnień komunikacji, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1991.
- DOUGLASS R.B.: Arystotelesowska koncepcja komunikacji retorycznej, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977), z. 1, s. 203-210.
- DUBOIS J., EDELINE F., KLINKENBERG J.M., MINGUET Ph., PIRE F., H. TRINON: Rhétorique générale par le groupe μ , (seria: Langue e Language), Paris: Larousse 1970.
- DUSZAK A.: Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1998.
- EEMEREN V.F.H.: The Study of Argumentation as Normative Pragmatics, „TEXT. An interdisciplinary journal for the study of discourse” 10 (1990), no. 1/2, s. 37-44.
- FIFE J.: Funkcjonalizm jako szkoła językoznawcza, w: Noam Chomsky: inspiracje i perspektywy, red. H. Kardela, Z. Muszyński, Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu Warszawskiego 1991, s. 183-188.
- GAJDA S.: Językoznawstwo na rozdrożu?, w: Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy, red. E. Jędrzejko, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 1998, s. 11-19.
- GENETTE G.: Figury, przeł. W. Krzemień, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977), z. 2, s. 295-306.
- GŁOWIŃSKI M.: Wprowadzenie [do cyklu przekładów pt. „Retoryka dawniej i dziś”], „Pamiętnik Literacki” 68 (1977), z. 1, s. 201-202.
- GÓRNY W.: Struktura tekstu na tle struktury języka, w: Problemy teorii literatury, red. H. Markiewicz, t. 1, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1987, s. 55-68.
- GRABIAS S.: Język w zachowaniach społecznych, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2003.
- GRZEGORCZYKOWA R.: Kognitywne ujęcie znaczenia a problem realizmu filozoficznego, „Język a kultura” 8 (1992), s. 37-41.
- GRZEGORCZYKOWA R.: Wprowadzenie do semantyki językoznawczej, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001.
- Retoryka antyczna i jej dziedzictwo, red. M. Grzesiowski, Warszawa: Polskie Towarzystwo Filologiczne 1996.
- JAROSZYŃSKI P.: Elementy retoryki klasycznej, w: Wprowadzenie do filozofii, red. M.A. Krąpiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1999, s. 597-642.
- KACZMARKOWSKI M.: Retoryka (starożytna) – możliwa podstawa nauk humanistycznych, w: Retoryka antyczna i jej dziedzictwo, red. M. Grzesiowski, Warszawa: Polskie Towarzystwo Filologiczne 1996, s. 95-105.
- KALISZ R.: *Pragmatyka językowa*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1993.
- KAMIŃSKI S.: Metoda i język, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1994.

- KARDELA H.: Ogdena i Richardsa trójkąt uzupełnieniowy, czyli co bada gramatyka kognitywna, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1999.
- KOROLKO M.: *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1990.
- KOROLKO M.: *Retoryka i erystyka dla prawników*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN 2001.
- KORZYK K.: *Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”*, w: *Gramatyka komunikacyjna*, red. A. Awdiejew, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999, s. 14.
- KRAPIEC M. A.: *Język i świat realny*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1985.
- LACHMANN R.: *Retoryka a kontekst kulturowy*, przeł. W. Bialik, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977), z. 2, s. 257-273.
- LAUSBERG H.: *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. opracował i wstępem poprzedził A. Gorzkowski, Bydgoszcz: Homini 2002.
- LEŚNIAK K.: *Wstęp [do:] ARYSTOTELES, Topiki*, Warszawa: PWN 1978.
- LEWICKI A.M.: *Językoznawstwo polskie w XX wieku*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2001, s. 619-656.
- LICHAŃSKI J.Z.: *Retoryka: od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*, Warszawa: DiG 2000.
- MAN P. de: *Retoryka tropów (Nietzsche)*, przeł. A. Przybysławski, „Teksty Drugie” 1999 nr 4, s. 193-205.
- MARCHEWKA F.S.: *Semiotyka. Zarys teorii i jej rozwoju*, Kalwaria Zebrzydowska: Wydawnictwo CALVARIANUM 1996
- MARCISZEWSKI W.: *Logika z retorycznego punktu widzenia*, Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu Warszawskiego 1991.
- MARYNIARCZYK A.: *Dlaczego język naturalny w filozofii?*, <http://ptta.pl/pef> (dostęp: czerwiec 2017).
- MAYENOWA M.R., WERPACHOWSKA A.: *O sentencji jako początku utworu lirycznego*, w: *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1986, s. 9-16.
- MUSZYŃSKI Z.: *Indywidualizm w ujmowaniu języka i kultury jako konsekwencja kognitywizmu*, „Etnolingwistyka” 98 (1997), nr 9/10, s. 25-49.
- PAVEAU M.-A., SARFATI G.-É.: *Wielkie teorie językoznawcze. Od językoznawstwa historyczno-porównawczego do pragmatyki*, przeł. I. Piechnik, Kraków: Avalon 2009.
- PERELMAN Ch.: *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, przeł. T. Pajor, Warszawa: PWN 1984.
- PISAREK W.: *Retoryki dziś w Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 3-4, s. 112-117.
- PISARKOWA K.: *Rozważania o argumentacji w języku naturalnym*, „Polonica” 3 (1977), s. 79-88.
- PODBIELSKI H.: *Współczesne kierunki retoryczne na tle starożytnej retoryki greckiej*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. M. Grzesiowski, Warszawa: Polskie Towarzystwo Filologiczne 1996, s. 77-94.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. Z. Polański, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1999.
- REALE G.: *Historia filozofii starożytnej*, t. II: Platon i Arystoteles, przeł. I. Zieliński, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1996.
- RICHARDS I.A.: *The Philosophy of Rhetoric*, New York: Oxford University Press 1965.
- RUSINEK M.: *Czy retoryki można uczyć?*, „Nowa Poliszczyna” 1998, nr 3, s. 28-32.
- STANOSZ B.: *Logika języka naturalnego*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne 1999.
- STEFAŃCZYK A.: *Teoretyczne założenia Retoryki Arystotelesa*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. M. Grzesiowski, Warszawa: Polskie Towarzystwo Filologiczne 1996, s. 35-49.
- SZUBKA T.: [hasło:] *Filozofia analityczna*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1997, s. 204-209.

- SZUMSKA D.: W poszukiwaniu standardów semantycznych, w: Gramatyka komunikacyjna, red. A. Awdiejew, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999, s. 69-86.
- TODOROV T.: Tropy i figury, przeł. W. Krzemiń, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977), z. 2, s. 275-293.
- VICKERS B.: The Atrophy of Modern Rhetoric, Vico to De Man, „Rhetorica” 1988, no. 1, s. 21-56.
- WERPACHOWSKA A.: Retoryka jako sposób myślenia o tekście, „Pamiętnik Literacki” 81 (1990), s. 119-130.
- ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK D.: Akty mowy, w: Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2001, s. 269-280.
- ZGÓŁKA T.: *Język. Kompetencja. Gramatyka. Studium z metodologii lingwistyki*, Poznań–Warszawa: PWN 1980.
- ZIOMEK J.: O współczesności retoryki, w: Teoretycznoliterackie tematy i problemy, red. J. Sławiński, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1986, s. 93-108.
- ZIOMEK J.: Retoryka opisowa, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1986.

RETORYKA I JĘZYKOZNAWSTWO – OBSZARY SPOTKANIA

Streszczenie

Artykuł jest próbą porównania dwóch dziedzin wiedzy: klasycznej retoryki i współczesnej lingwistyki. Dzisiejsi językoznawcy traktują retorykę jako dyscyplinę historyczną i przednaukową. Dla wielu z nich retoryka wydaje się także zbyt normatywna i sformalizowana. Dzieje się tak od reformy *artes liberales*, dokonanej w renesansie przez Piotra Ramusa (Pierre’a de la Ramée). Retoryka została wtedy ograniczona jedynie do sztuki krasomówczej oraz teorii stylu (stylistyki). W XVIII wieku (tak jak cała humanistyka) została wyrzucona z „ogrodu nauk”. Natomiast w wieku XIX odrzucono ją wraz z całą klasyczną koncepcją sztuki. To wszystko sprawia, że dzisiejsi uczeni raczej nieufnie patrzą na retorykę. Autor artykułu przekonuje tymczasem, że klasyczna retoryka jest dyscypliną nowoczesną i przydatną dla współczesnego językoznawstwa. W konkluzji stwierdza, że w dzisiejszych badaniach nad tekstem retoryka może dać perspektywę ogólną, lingwistyka zaś konieczne uszczegółowienia.

Słowa kluczowe: retoryka; językoznawstwo; semantyka; pragmatyka; teoria komunikacji.

CLASSICAL RHETORIC AND MODERN LINGUISTICS: MEETING FIELDS

Summary

The article is attempt to comparison of two fields of knowledge: classical rhetoric and modern linguistics. Contemporary linguists treat rhetoric as a historical and pre-scientific discipline. Rhetoric also seemed to be too prescriptive and formalized for many theorists. After the reform of *artes liberales* which was made in Renaissance by Peter Ramus (Pierre de la Ramée) rhetoric was limited only to the art of oratory and theory of style (stylistics). In 18th century rhetoric (like all the humanities) was thrown away from “garden of sciences.” And in 19th century even this classical concept of art was rejected. This is the reason that nowadays many scholars look at rhetoric rather distrustfully. The author of this article argues that classical rhetoric is modern and useful to contemporary linguistics. In conclusion the author suggests that in discourse studies rhetoric should be understood as a general frame for next detailed researches.

Key words: rhetoric; linguistics; semantics; pragmatics; theory of communication.